



Historia z przyszłością. Jak wyjść z epoki kredy, jak nowoczesnie i ciekawie uczyć historii?

Gdy rozpocząłem pracę w szkole, zastanawiałem się, jak mam uczyć, jakim być nauczycielem i jak prowadzić lekcje. Oczywiście bardzo często przypominam sobie swoich nauczycieli, ale teraz okazuje się, że każdy z nich miał zupełnie inne metody. Mimo że wiele z nich odrzuciłem, to jednak nie zapomniałem, że to dzięki nim sam teraz uczę. Dlatego jakiś czas temu założyłem blog – [Historia z przyszłością](#), by tam móc dzielić się swoimi pomysłami na lekcje. Zapraszam czytelników TRENDÓW do odwiedzania bloga i lektury tego artykułu, w którym piszę o wychodzeniu z epoki kredy na lekcjach historii.

Historii trzeba uczyć z przyszłością. Może to się wydawać trudne, ale internet jest pełen pomysłów i ciekawych rozwiązań. Wielu nauczycieli prowadzi swoje strony, gdzie można znaleźć różnego rodzaju podpowiedzi, jak ciekawie prowadzić lekcje lub jakie metody zastosować, żeby nasi uczniowie byli po zajęciach zadowoleni. Ograniczyć nas może tylko wyobraźnia, bo wiele internetowych pomysłów trzeba dostosować do naszego przedmiotu, klasy czy wreszcie – możliwości. Zapewniam Was, że wcale nie jest to trudne! Trzeba tylko chcieć. Pomocne mogą być też książki dla nauczycieli, proponuję również zakupić teksty źródłowe¹. Im więcej ciekawych

rzeczy chcecie robić na lekcjach, tym więcej musicie gromadzić materiałów. Przykładowo na zajęciach o źródłach historycznych warto pokazać uczniom pocztówki, stare gazety czy monety. Gwarantuję Wam, że kiedy zadacie pytanie „Czego można dowiedzieć się z tych źródeł?”, uczniowie znajdą fantastyczne przykłady, których nie będzie końca.

Jestem dość młodym nauczycielem, pomysłów mam dużo, czasami tylko mało czasu, żeby wszystkie wprowadzić. Zdaję sobie jednak sprawę, że muszę jeszcze na tym etapie korzystać z rad bardziej doświadczonych nauczycieli. Moja wychowawczyni z liceum

wypowiedziała słowa, którymi chciałbym się tutaj z Wami podzielić: „Nauczyciel i uczeń są jak awers i rewers jednej monety, jedno bez drugiego nie może istnieć”. Najpierw bardzo mnie wzruszyły, a teraz stały się moim nauczycielskim mottem.

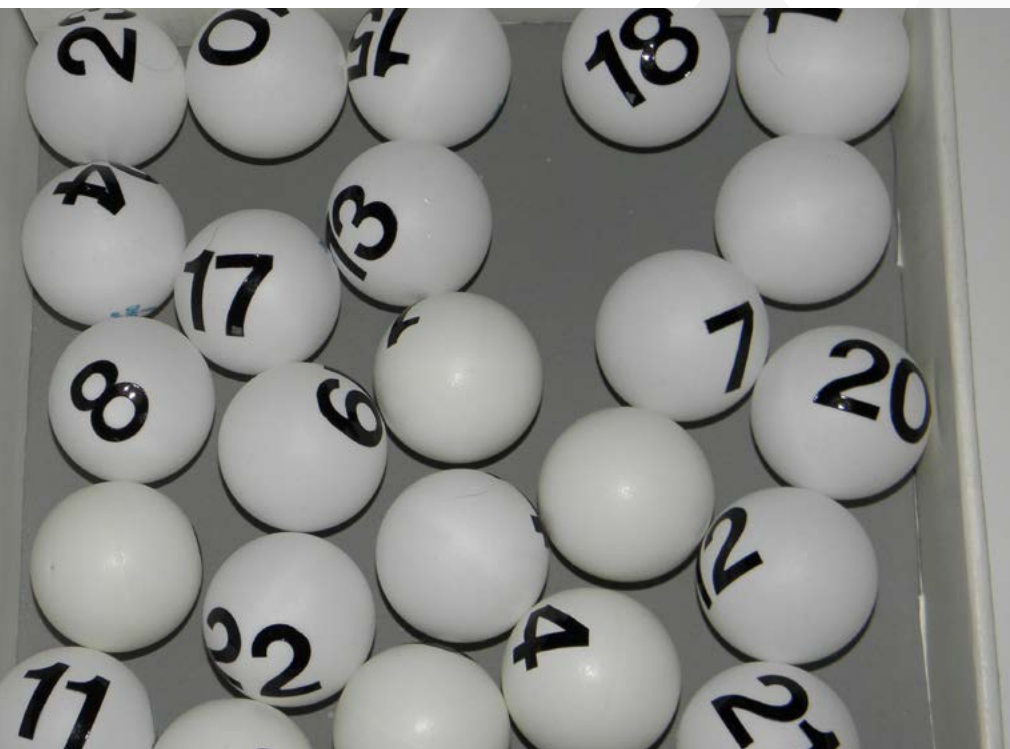
Chciałbym przybliżyć Wam, jak wyglądają prowadzone przeze mnie lekcje. Podzielę artykuł na cztery części: prowadzenie lekcji, wprowadzanie nowego tematu, powtórzenie wiadomości oraz metody dyscyplinujące i pochwały.

Prowadzenie lekcji

Rozumiem tę kategorię jako czynności, które są obecne na wszystkich lekcjach niezależnie od tematu. Są to więc pewne metody powtarzalne, mające zastosowanie

¹ Bardzo lubię pracować z tekstami źródłowymi, ale lepiej samemu zadbać o ich ilość. Podręczniki oferują niezbędne minimum, które też nie jest złe, ale im więcej tekstów, tym łatwiej przybliżyć daną tematykę. Zawsze w pogotowiu mam teksty dotyczące Piastów i Jagiellonów, które „powymowałem” z kronik. Okazuje się to przydatne podczas zastępstw.





Losowanie numerków – piłeczki pingpongowe

zarówno podczas zajęć dotyczących starożytnej Grecji, jak i upadku komunizmu. Przede wszystkim należy zacząć od początku, czyli od naszej pierwszej lekcji z daną klasą. Pamiętam, że dla mnie było to bardzo stresujące. Jeszcze w sierpniu ułożyłem sobie w myślach, co muszę powiedzieć, co podkreślić, na co zwrócić uwagę, a co zaakcentować. Po krótkim przedstawieniu się przeszedłem do czegoś mniej przyjemnego, czyli do kontraktu klasowo-lekcyjnego. Od niego wszystko się zaczyna, to on reguluje wiele spraw.

Wszyscy uczniowie dostali ode mnie karteczki, które mieli wkleić do zeszytu. Każdy punkt odczytaliśmy na głos i dodatkowo go omówiliśmy, żeby wszystko było jasne. Mój kontrakt ma 20 punktów. Zawarłem w nim ogólne zasady, np. *nie hałasujemy i nie przeszkadzamy podczas lekcji, ale również nie boimy się zadawać pytań nauczycielowi, kiedy coś nas zacieka*. Oczywiście ważną częścią kontraktu, która

najbardziej interesuje uczniów, są informacje o plusach (ile trzeba mieć plusów, by otrzymać ocenę bardzo dobrą) i minusach, czyli o nieprzygotowaniach. Są tam również zasady dotyczące kartkówek – *kartkówki są przeprowadzane wyłącznie za złe zachowanie klasy podczas lekcji*. Doświadczenia z ubiegłego roku szkolnego uświadomiły mi, że niezapowiedziana kartkówka jest jednak lepsza od klasówki. Od września kartkówki będą niezapowiedziane i niezależne od zachowania uczniów.

Za punkt honoru obrałem sobie zasadę, że na moich lekcjach uczniowie będą uczyć się prezentować swoje zdanie, opinie itd. Zawsze im powtarzam, że nie ma złych odpowiedzi. Oczywiście czasami nauczyciel musi odpowiednio pokierować uczniem, ale od tego przecież jesteśmy. Dlatego zawsze kiedy uczeń potrafi przedstawić swój argument, dostaje pieczętkę z uśmiechniętą minką, brawa albo pochwałę. Wydaje się zasadne

w tym miejscu napisać: nauczycielu, nie bój się chwalić! Kiedy uczeń będzie wiedzieć, że pochwała jest na wyciągnięcie ręki, od razu będzie inaczej pracować. Czasami, kiedy klasa bardzo ładnie pracuje, przekazuję pochwałę wychowawcy.

Wiadomo, że mamy uczniów, którzy ciągle mają rękę w górze i znają – lub wydaje im się, że znają – odpowiedzi na wszystkie pytania, a są też i tacy, którzy nigdy się nie zgłaszają. Dla mnie było to trudne zadanie: sprawić, żeby zgłaszali się wszyscy lub prawie wszyscy. Wprowadziłem więc losowanie numerków za pomocą piłeczek pingpongowych. Wylosowany numerok np. udziałem odpowiedzi na pytanie, czytał pracę domową lub wykonywał konkretne polecenie lub ćwiczenie na lekcji. Dlaczego losowanie? Bo wydaje mi się dość sprawiedliwe. Żaden z uczniów nie może też powiedzieć „pan to mnie nigdy nie pyta”.

Ostatnio dość dużo czasu poświęcam ocenianiu kształtującemu. Na pewno jest to ciekawa propozycja, ale nie odważyłem się wprowadzić go w pełni, więc wybrałem z niego pewne elementy. Przede wszystkim informuję uczniów, jaki jest cel lekcji, oraz wypisuję na tablicy kryteria oceniania. Dzielę je w zależności od tematu – na daty, postacie, wydarzenia lub definicje (terminy). Czasami wolę, aby po przeprowadzonej lekcji uczniowie sami wybrali, co dla nich jest najważniejsze w poszczególnych kategoriach. Można potem przeprowadzić debatę i zastanowić się wspólnie, co jest ważniejsze lub czemu akurat to umieścimy na naszej liście, a tego nie.

Uczniowie jednak najbardziej lubią, kiedy pracujemy na trójkolorowych patyczkach: zielonym, czerwonym

i żółtym. Określamy nimi odpowiedzi na pytania – wiem, nie wiem, nie jestem pewien – albo oceniamy, czy osoba w parze lub grupa potrafi udzielić odpowiedzi na pytanie.

Ostatnim z elementów prowadzenia lekcji są prace domowe. Głównie zadają ćwiczenia z podręcznika lub zeszytu ćwiczeń, a czasami przygotowuję coś dodatkowego, np. komiks. Staram się, żeby zawsze było coś zadane, choć oczywiście czasami zapomnę o pracy domowej. Największą moją bolączką jest to, że nie zawsze regularnie sprawdzam te zadania. W dniu klasówki zbieram jednak zeszyty i sprawdzam wtedy prace domowe, tematy, notatki itd. i za to wszystko uczniowie dostają ocenę. Niemniej jednak uważam, że prace domowe powinny być zadawane, pozwala to na wypracowanie u uczniów systematyczności i obowiązkowości.

Wprowadzanie nowego tematu

Przedstawię tutaj cztery metody, które najczęściej stosuję podczas zajęć. Moją ulubioną jest mapa myśli. Dzięki niej graficznie można bardzo przejrzysto opracować cały temat lub jego fragment. Może się wydawać to dość proste, ale zdarza się, że uczniowie mają problem z określeniem haseł głównych (często określanymi jako idee główne) i tych drugorzędnych. Dlatego aby ich oswoić z tą metodą, przygotowuję szkielet mapy, w którym trzeba tylko wpisać odpowiednie hasła. Oczywiście z biegiem czasu moja pomoc jest coraz bardziej ograniczona, aż w końcu uczniowie sami muszą wykonać taką mapę. Plusem tej metody jest to, że nadaje się do każdego tematu. Schemat będzie bardzo ładnie wyglądać w zeszytach, a dodatkowo uczniowie zyskują ciekawą notatkę z lekcji.

Dużo trudniejszą i znacznie więcej wymagającą od uczniów metodą jest metaplan. Przede wszystkim ma on posłużyć do udzielenia odpowiedzi na pytania: „Jak było?/Jak jest?“, „Jak powinno być?“, „Dlaczego nie było tak, jak być powinno?/Dlaczego nie jest tak, jak powinno być?“. Na końcu należy wyciągnąć wnioski. Najlepszym rozwiązaniem byłoby podzielić uczniów na trzy grupy, aby później wspólnie wyciągnąć wnioski, ale można robić metaplan wspólnie. Trzeba przygotować się na liczne pytania ze strony uczniów, ale gdy np. zaplanowaliście przeprowadzenie danego tematu na dwie lekcje, druga może się odbyć z wykorzystaniem tej metody. Najcenniejsze jednak w tym przypadku są wnioski, które w nauczaniu historii są niezwykle ważne.

Kolejną metodą jest debata/analiza „za i przeciw”. Klasę należy podzielić na dwie grupy, każda musi zastanowić się nad przeciwstawnymi punktami widzenia – „za” i „przeciw”. Cenne jest tutaj uczenie prezentowania własnych argumentów, odpowiedniego ich argumentowania oraz negowania i osłabiania argumentów grupy przeciwnej. Ta metoda nadaje się do wszystkich kontrowersyjnych czy wzbudzających emocje wątków historii. Wszystkie argumenty dobrze jest zapisywać na tablicy lub w zeszycie. Oczywiście taką debatę można zakończyć bardzo ciekawymi wnioskami.

Ciekawą metodą jest też burza mózgów – dość powszechnie znana i stosowana nie tylko w nauczaniu historii. Polega ona na zbieraniu jak największej liczby pomysłów na rozwiązanie problemu, zapisaniu ich i wybraniu najlepszego. Oczywiście to najtrafniejsze rozwiązanie wybierają uczniowie, przy odpowiednim uargumentowaniu. Metoda ta może



Do powtórzeń wiadomości i nie tylko – drewniane puzzle i pieczątki z napisami

wprowadzić trochę zamieszania, bo wiele osób będzie chciało jednocześnie prezentować swoje pomysły, często krytykując się wzajemnie. Ale według mnie należy rozbudzać w uczniach pewnie zachowania wspólnotowe. Dlatego wspólne rozwiązywanie problemów historycznych może zaowocować w przyszłości. A przecież o to nam chodzi!

Powtórzenie wiadomości

Wszystkie metody, które zaprezentowałem, można stosować zarówno do powtórzenia, jak i do wprowadzenia nowego tematu. Wszystko zależy od pomysłu nauczyciela na lekcje. W powtórzeniu wiadomości stosuję np. grę w bingo. Istnieją internetowe generatory do plansz bingo, które wystarczy uzupełnić hasłami, które nam odpowiadają. Mała podpowiedź: proponuję ponumerować hasła. Ułatwi to szybkie sprawdzenie poprawności wykonania zadania. Gra



jest dość przyjemna, ale wymaga cierpliwości – nie wszyscy uczniowie będą szybko odnajdywać hasła, niektórzy będą to robić na chybił trafił.

Kolejną graficzną metodą jest analiza SWOT, w której rozpatrujemy konkretne zagadnienie (np. najbardziej popularne: czy *Mieszko I* powinien przyjąć chrzest) w kategorii mocnych stron, słabych stron, korzyści i zagrożeń. Aby przeprowadzić analizę, uczniowie muszą być dobrze przygotowani. Z chrztem Mieszka wiąże się moja pewna refleksja – przed tym ćwiczeniem nie wspominajcie o tym, że książe wygnał żony, bo spotkacie się z argumentem dotyczącym ich smutku i krzywd.

Bardzo lubię układać puzzle z moimi uczniami. Dzielę ich na grupy i wręczam 6-elementowe układanki. Oczywiście musiałem zakupić drewniane puzzle, na które naklejam karteczki. Na puzzlach możecie umieścić wszystkie zagadnienia – od *osiągnięć starożytnych Rzymian* (każda grupa może mieć inną kategorię osiągnięć), po *mniejszości narodowe i etniczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Puzzle mają dodatkowo inną zaletę, mianowicie w dość przyjemny sposób można wprowadzić materiał ponadprogramowy.

Uczniowie lubią, gdy powtórzenia wiadomości odbywają się w formie gry. Wystarczy przygotować zestaw pytań za 5, 10 i 15 punktów. Oczywiście ilość punktów jest wyznacznikiem poziomu trudności. Pytania drukuję na kolorowych kartkach, a następnie je wycinam. Dzielę uczniów na 5–6 zespołów i rozdaję im trzyczęściowe karty pracy: w pierwszej znajduje się liczba punktów otrzymanych za pytanie z karteczek, w drugiej – pytania,

które powinny się pojawić na karteczkach i na które odpowiadają inne zespoły, w trzeciej – pytania ode mnie. Zabawa polega na tym, że jeden przedstawiciel drużyny, który co rundę się zmienia, ma wybrać pytania. Można trafić na pytanie za 15 punktów, nie znać odpowiedzi i otrzymać 0 punktów lub wybrać łatwe i przyjemne pytania za 5 punktów. Oczywiście liczy się tutaj rywalizacja – drużyna, która zdobywa najwięcej punktów, otrzymuje nagrodę. Dodatkowo wszyscy otrzymują ocenę, bo kartę pracy zbieram i oceniam zadania do wykonania. Gwarantuję, że zabawa przy tym jest świetna. Gdy Wasi uczniowie przyzwyczają się do tego typu gry, wymyślą różnego rodzaju strategie, które ułatwią im wygraną.

Przy powtórzeniu stosuję również patyczki/szpatułki laryngologiczne. Na patyczkach przy pomocy bloku samoprzylepnego umieszczam różnego rodzaju hasła czy informacje,

które trzeba odpowiednio ustawić np. chronologicznie. Można również zrobić różnego rodzaju mapy myśli, np. dotyczące materiałów pisarskich. Uczniowie otrzymują wtedy patyczki z głównymi oraz szczegółowymi hasłami i w odpowiedni sposób je układają. Kiedy patyczkowa mapa myśli jest sprawdzona, można przepisać ją do zeszytu. Zawsze jest to ciekawe urozmaicenie lekcji.

Metody dyscyplinujące i pochwały

Na pewno każdy z Was ma zupełnie inne metody dyscyplinujące, zwłaszcza jeśli jesteście doświadczonymi nauczycielami. Ja stosuję trzy: „zośkę”, karną tablicę i labirynt. Warto na pierwszej lekcji omówić z uczniami zasady i kary, jakie mogą ich spotkać.

Po pierwsze – „zośka”. Mała piłka wędruje po klasie, z biurka na biurko, gdy uczniowie są niegrzeczni. Oczywiście może trafić też na stolik



Szpatułki laryngologiczne – ciekawe urozmaicenie lekcji

nauczyciela. Gdy dzwonek zadzwoni, uczeń, który trzyma „zoškę”, pisze kartkówkę lub odpowiada. Dwie kary tego typu w semestrze wiążą się z wezwaniem rodziców do szkoły. W ubiegłym roku szkolnym nikogo to nie spotkało.

Druga metoda to karna tablica. Na jednym ze skrzydeł tablicy zapisuje imię, nazwisko lub inicjał ucznia, który źle się zachowuje. Za każde złe zachowanie rysuje kreskę. Pięć kresek oznacza ocenę nieodpowiednią z zachowania, szósta jest oceną niedostateczną za pracę na lekcji. Uczniowie bardzo się pilnują, a co najważniejsze rodzice bardzo tę metodę chwala.

Labirynt jest ostatecznością i służy do obrony przed złą oceną z zachowania czy przedmiotu lub po prostu do zajęcia czymś negatywnego lidera. Labirynt tworzę w generatorze – można stworzyć bardzo prosty i bardzo skomplikowany. Jeśli uczniowi uda się go przejść, można zaryzykować i nie karać złą oceną.

Gdy dowiedziałem się, że dostałem pracę, od razu kupiłem pieczątki z napisami: *pracuj więcej, uśmiechnięta buźka, brak pracy domowej oraz pochwała za*

wspaniałą pracę na zajęciach!!!

Uczniowie je lubią, bo tymi pozytywnymi mogą się pochwalić w domu, a ja nie tracę miejsca w dzienniku na wpisywanie plusów i nieprzygotowań. Na różnego rodzaju stronach internetowych możecie zamówić pieczątki z bardzo różnymi napisami i obrazkami, które zawsze urozmaicą proste czynności lekcyjne.

Na zakończenie chciałbym opisać pracę domową, którą zadałem w 4 klasie szkoły podstawowej *Moja wizyta w Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie* przy okazji lekcji o małych ojczyznach i źródłach historycznych.

W podręczniku, z którego korzystam, znajduje się podtemat dotyczący muzeów, archiwów i skansenów, dodatkowo zapisane są zasady zachowania w muzeum. Uważam, że skoro w Żyrardowie znajduje się muzeum, to wypadałoby je zwiedzić – zwłaszcza że w soboty wstęp jest bezpłatny. Bardzo ważne jest dla mnie wyczerpanie uczniów na patriotyzm lokalny.

Zadanie polegało na opisaniu wrażeń z wizyty. Opis ten musiał zawierać pewne elementy merytoryczne – datę wycieczki, własny opis wystawy na parterze i piętrze, pozytywne

i negatywne wrażenia – oraz zdjęcie lub rysunek z wizyty. Za wykonanie każdego z zadań można było otrzymać 8 punktów. Dodatkowo wyszczególniłem wymagania techniczne – estetyka pracy (można ją było napisać na komputerze lub ręcznie), umieszczenie w prawym górnym rogu imienia, nazwiska oraz klasy, zapisanie tytułu pracy, podział pracy na akapity. W tej kategorii można było otrzymać 5 punktów. Oczywiście każdy na swojej pracy otrzymał odpowiednie wyliczenie i ocenę. Muszę przyznać, że 70% wszystkich czwartoklasistów wykonało to zadanie. Ci, którzy poświęcili czas rodziców i wybrali się do muzeum, byli zadowoleni, co bardzo mnie cieszy.

Pamiętajcie: każda klasa jest inna, a metody, które tutaj opisuję, niektórym mogą wydać się nietrafione, a innym – bardzo przydatne. Ważne, żebyście ciekawie prowadzili lekcje historii i nie bali się zmian. Mam nadzieję, że ten artykuł zainspiruje Was do zrewolucjonizowania swoich lekcji. Wszystko zależy od Was samych. Właśnie zacząłem uczyć też w gimnazjum. Jest to dla mnie duże wyzwanie, a przede wszystkim szansa na odkrywanie nowych metod.



Daniel Siemiński

Absolwent historii i historii sztuki na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Nauczyciel stażysta w Zespole Szkół Publicznych nr 1 im. Filipa de Girarda w Żyrardowie, Zespole Szkół Publicznych nr 3 im. Stanisława Staszica w Żyrardowie oraz w Niepublicznej Szkole Podstawowej nr 1 im. Krzysztofa Kolumba w Tartaku Brzózki.

W nauczaniu chętnie wprowadza elementy technologii informacyjnej i komunikacyjnej

oraz kreatywne metody. Dodatkowo wiele materiałów dydaktycznych tworzy samodzielnie. Jest autorem bloga [Historia z przyszłością](#).

Główne obszary zainteresowań: historia gospodarcza XIX i XX wieku, historia Mazowsza Zachodniego oraz urbanistyka XIX-wiecznych osad fabrycznych.



Aplikacje historyczne

Współcześnie edukacja już dawno wykroczyła poza mury szkoły – dzięki mobilnym aplikacjom dedykowanym na smartfony i tablety mamy możliwość niemal nieustannego poszerzania naszej wiedzy. Pośród pokaźnej ilości darmowych programów i gier znalazły się również i takie, które mogą wesprzeć dydaktyczne wysiłki nauczycieli historii, zachęcając młodzież do częstszego obcowania z dziejami minionymi.

Gry strategiczne

Nie od dziś wiadomo, że gra może być znakomitą formą nauki, a związana z nią konieczność pokonywania kolejnych poziomów, zwieńczonych odpowiednią nagrodą, motywuje grającego do podejmowania następnych wyzwań. Z myślą o uczniach szkół podstawowych stworzono gry strategiczne [Szlachecka przygoda](#) oraz [Powstanie styczniowe](#).

Pierwsza z nich przenosi nas do czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, gdzie będąc przeciętnym szlachcicem, musimy zadbać o rozwój naszego folwarku, transport zboża do Gdańska, bezpieczeństwo kraju, zdobycie pożywienia dla mieszkańców naszego majątku ziemskiego. Jeśli będziemy dobrze wywiązywać się z obowiązków, czeka nas awans w szlacheckiej hierarchii.

Druga wzmiankowana gra zmienia gracza w jednego z przywódców powstania styczniowego, którego zadaniem jest odmienienie losów historii i – poprzez roztropne zarządzanie różnorodnymi siłami powstańców – doprowadzenie do zwycięstwa Polaków nad Rosjanami. Aby tego dokonać, musimy dobrze poznać czołowych oficerów polskich i rosyjskich, co umożliwiają dołączone do gry biogramy. W materiałach historycznych gry znalazło się miejsce dla malarskich dzieł, odnoszących się w swej treści do powstania, map oraz skrupulatnych opisów rozmaitych formacji wojskowych biorących

udział w niepodległościowym czynie zbrojnym.

Dla nieco starszych uczniów przygotowano [Grę szeptów](#), która stawia gracza w roli tajnego agenta służb specjalnych, który ma wykonać szereg zadań w objętej II wojną światową Europie. Podczas gry zapoznajemy się z najważniejszymi wydarzeniami historycznymi tego okresu.

Aplikacje na urządzenia mobilne

Innym sposobem zdobycia wiedzy historycznej jest obcowanie z dydaktycznymi aplikacjami. Bardzo ciekawie prezentuje się program [Historia. Szkoła podstawowa](#), zawierający fiszki wspierające zapamiętywanie treści historycznych z wybranego przez nas tematu. Jeśli uznamy, że opanowaliśmy już dane zagadnienie, możemy sprawdzić swoją wiedzę, wybierając moduł testu przypisanego do konkretnego działu.

Proces zapamiętywania wspiera również aplikacja [Pojęcia historyczne](#), zawierająca wyjaśnienia (często wraz z ilustracjami) ponad czterystu ułożonych alfabetycznie terminów historycznych z zakresu gimnazjalnej podstawy programowej. Inne kompendium wiedzy historycznej zawiera aplikacja [Historia w pigułce](#). Dzięki niej możemy zapamiętać wszystkie ważne daty (będące zmartwieniem większości uczniów) i wydarzenia z przeszłości. Aplikacja zawiera również poczet królów polskich.

Jedną z najważniejszych umiejętności, niezbędnych podczas nauki historii, jest umiejętność chronologicznego porządkowania wydarzeń. Ćwiczeniu tej umiejętności może posłużyć aplikacja [Kalendarium zdarzeń](#), dzięki której możemy tworzyć własne wirtualne osie czasu.

Komiksy historyczne

Kolejnym ciekawym sposobem na wykorzystanie smartfonów/tabletów podczas nauki historii jest użycie aplikacji zawierających udźwiękowane komiksy historyczne. Za przykład mogą posłużyć programy [Czerwiec 76](#) i [Amnestia](#). Pierwszy z nich opowiada o strajku w Radomiu w 1976 r. i walce opozycji z ówczesnymi władzami naszego kraju. Drugi natomiast prezentuje akcję polskiego podziemia niepodległościowego, podjętą we wrześniu 1945 r. w Radomiu. Obie aplikacje stanowią multimedialne wersje wydanych w formie papierowej komiksów historycznych przygotowanych przez Instytut Pamięci Narodowej.

Poszerzona rzeczywistość

Bardzo interesującym i nowatorskim przedsięwzięciem jest wykorzystanie w nauce historii technologii tzw. poszerzonej rzeczywistości. Umożliwia ona wygenerowanie na ekranie przenośnego urządzenia trójwymiarowych, statycznych lub dynamicznych obrazów. Technologię tę wykorzystuje aplikacja [Gniezno 3D](#),

dzięki której możemy wygenerować multimedialną makietę naszej pierwszej stolicy z czasów rządów Bolesława Chrobrego. Innym przykładem tego typu aplikacji jest [Wirtualna wystawa wynalazków](#), umożliwiająca wyświetlenie trójwymiarowych urządzeń zaprojektowanych przez Leonarda da Vinci oraz wysłuchanie opisów ich budowy i działania.

Lekcje historii online

Jeszcze innym sposobem na naukę historii ze smartfonem/tabletem

w ręce jest skorzystanie z zasobów popularnego serwisu internetowego YouTube. Znajdziemy tam szereg kanałów, zawierających lekcje historii przygotowane przez pasjonatów historii. Jednymi z najciekawszych są kanały [hAsta la Hista](#) oraz [Historia na szybko](#). Pierwszy z nich zawiera lekcje z zakresu podstawy programowej klasy drugiej i trzeciej gimnazjum, drugi zaś prezentuje bardzo zwięźle i przystępnie poszczególne zagadnienia z przeszłości.

Aplikacji i sposobów ich wykorzystania w procesie nauczania/

uczenia się historii jest znacznie więcej. Ważne, abyśmy my – dorośli – nie wahali się wejść do świata multimedii, tak dobrze znanego młodzieży. Po to, by pokazać nastolatkom, że narzędzia, jakimi dysponują, mogą im służyć nie tylko do błażej rozrywki, oraz po to, by przekonać się, że urządzenia przenośne mogą być dla nauczyciela nieocenionym sprzymierzeńcem.

Opracował: **dr Bartłomiej Janicki** historyk, nauczyciel, autor książki *Polski komiks historyczny (lata 1920–2010)*

„Patriotyzm Jutra”

„Patriotyzm Jutra” to ogólnopolski program grantowy, który służy odkrywaniu i upowszechnianiu wiedzy z zakresu historii Polski oraz wspiera inicjatywy angażujące społeczność w działania poświęcone pielęgnowaniu i promowaniu lokalnego dziedzictwa i kultury. W ramach Programu o dotację na realizację projektów z zakresu edukacji historycznej mogą ubiegać się organizacje pozarządowe i samorządowe instytucje kultury z całej Polski, w szczególności:

stowarzyszenia, fundacje, muzea regionalne, domy i lokalne centra kultury, biblioteki.

Program „Patriotyzm Jutra” realizowany jest ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Muzeum Historii Polski jest jego operatorem od 2009 r. Na przestrzeni ostatnich lat rozdysponowano 12 mln zł i dofinansowano blisko 650 projektów.

W ubiegłorocznej edycji programu Muzeum dofinansowało 120 projektów poświęconych bardzo różnorodnym dziedzinom historii: historii politycznej, gospodarczej, historii nauki i techniki, a także historii społecznej, historii życia codziennego. Wiele projektów związanych było z upamiętnieniem wydarzeń, których rocznice obchodzone były w ubiegłym roku (zakończenie II wojny światowej, powojenne migracje i przesiedlenia, rok Jana Długosza). Zdecydowana większość wybranych projektów



związana była z prezentacją historii lokalnej i lokalnego dziedzictwa.

Wśród wybranych pomysłów odnaleźć można projekty oparte na organizacji warsztatów, gier miejskich, spacerów, happeningów, spektakli, kampanii społecznych, konkursów, nagrodzono także projekty realizowane w ramach tzw. archiwistyki społecznej i historii mówionej oraz liczne projekty wystawiennicze i wydawnicze, zarówno tradycyjne, jak i te realizowane w ramach projektów internetowych wirtualnych wystaw i multimedialnych pakietów edukacyjnych.

[Źródło](#)

